

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:		Telefony: REDAKCJA 27, 71-02.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 10. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą o 50 proc. drożej
z dostawą do domu miesięcznie	zł. 5—				
z dostawą do domu	zł. 530	ADMINISTRACJA 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	
na prowincji:					
z przesyłką pocztową	zł. 530				
za granicą	zł. 8—				

O przyszłość państwową Ziemi połudn.-wsch.

Referat przewodniczącego posła dr. St. Ostrowskiego, wygłoszony na Zjeździe Związku Obrońców Lwowa w dniu 12 bm.

A więc znów zeszliśmy się razem po tylu latach, aby wspomnieć dawne dzieje, przywołać na pamięć owe chwile wielkiego umiesienia, ale też wielkiej i krwawej rozterki, gdy nad umiłowanem przez nas miastem zapłonęły, jak straszne sztandary, ogniste liny walki, a na brukach ulic, po których dziś chodzimy spokojni i uśmiechnięci, padali młodzi rycerze, krwią pieczętując swą wolę i wiarę, iż niema Lwowa bez Polski i niema Polski bez Lwowa. Odbywamy tu nasze Dziady, przywołujemy z inroczej oddali, błędące już cienie tych, co tu marli, uderzamy w strunę bohaterskiego rapsodu listopada dowych dni i nocy, i ze spokojną dumą patrzymy na ów czas z przed lat piętnastu, kiedy to według słów naszego wodza, Józefa Piłsudskiego, „codziennie trzeba było walczyć o nadzieję, co dziennie walczyć o siłę wytrwania”. Tak jest, codziennie trzeba było tu walczyć o nadzieję i siłę wytrwania, codziennie trzeba było duchem i wolą umacniać się i wznosić, codziennie wygrywać bitwę nie tylko z tym, co stał naprzeciw nas, ale i z samym sobą, by nie ulec, nie zachwiać się, nie odstąpić. Nasze własne serca szły przeciwko naszemu własnemu sercom, a złydu malowane przez słabość, kusity nas. A jednak wytrzymaliśmy, wytrzymaliśmy jako jednostki, wytrzymaliśmy jako zbiorowość, jako miasto, gwałt gwałtem odciskając, a równocześnie z wianą słabością łamiąc się i pasując, jak żądał nakaz dobra i honoru zmartwych wstającej Polski.

Virtuti Militari, które Wola Wodza nadała naszemu miastu, pozwala nam mówić o tem bez próżnej przechwałki poprostu stwierdzając tylko to, co rzekł On, iż patrząc na Lwów, widział przed sobą jednego zbiorowego żołnierza, dobrego żołnierza, gotowego zawsze zginąć, ale nigdy nie ulec.

Dziady tu odbywamy, cienie pobitych w listopadowej potrzebie przywołujemy tu z cichnącej pamięci, dla czegoż więc nie sięgnąć dalej, w dawniejsze jeszcze wieki, kiedy miasto to „jak niezłomna skala opierało się najazdowi i ukrytej zdradzie”? W ów pamiętany listopad nie pierwszy to przecież raz osłaniano nagą piersią ten gród lwi, który był jak strażnik niezłomny u bram wschodu, ciałem własnem zagrażając drogę w serce Rzeczypospolitej. Tak było już od stuleci, tak było w wieku XV i XVI i XVII, tak było wówczas, gdy potopem zalały obce wojska kraj nasz, a jeden Lwów stał niewzruszony, skala dumnie niebo bodząca, semper fidelis, na śmierć wierny Najjaśniejszej. Z tej wielkiej tradycji wierności Rzeczypospolitej wywodzi się i czyn listopada roku 1918. — Podnoszę to i podkreślam: z wierności Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, z niezłomnej woli przynależenia do państwa, z któremu ziemię tę w tysiącletnim rozwoju nierozdzielnie łączą węzły, z tej twórczej i tworzącej miłości, a nie z nienawiści do kogokolwiek i czegookolwiek, wywodzi się akt listopadowego samokre-

nia. Tak, jak tamci, z przed wielu lat, umieli w obliczu groźnych zawieruch dziejowych, idących od zachodu, wytrwać niezłomnie, Rzeczypospolitej, matce narodów, li tylko wierni, tak i bracia nasi, koledzy, przyjaciele kładli się tu, życie oddając, wierność tego grodu krwią dokumentując, tego, co sercem gorącym umiłowali, do ostatniej kropli krwi mężnie broniąc. Nie chciano wszystkiego, co na tej ziemi i w tem mieście zbudowano i stworzono w ciągu wieków dla miłości tego nieba, tych pól, tych wzgórz, tych zaułków i ulic, nie chciano tego wydać na pastwę dziejowego przypadku i wątpliwych losów. Dla tego za oręż chwyciono, nie by zabijać, ale by bronić swego umiłowania. I choćby wszystkiego chciano nam na tej ziemi odmówić, tego jednego odmówić nam nie mogą, iż mamy prawo ziemię tę kochać i dla tej ziemi umierać. I tak się właśnie stało w owe dni listopadowe.

Ala dlatego, że tak właśnie czuły serca ludzi walczących w owe dnie, dlatego powiedzieć nam wolno, że była to walka bratobójcza. Bo któż to stanął wówczas naprzeciw nas? Czyż nie synowie tej naszej ziemi? Czyż nie koledzy nasi z ław szkolnych, czyż nie przyjaciele, z którymi łączyły nas częstokroć węzły najgłębszej zażyłości, czyż nieraz nie powinowaci nasi, bo nie było to i nie jest rzeczą rzadką, iż demarkacyjna linja narodów biegnie na tej ziemi środkiem niejednej rodziny? I jakkolwiek spojrzeć na walki, których widownią stał się Lwów i Ziemia Czerwieńska, niepodobna zaprzeczyć, iż nie miały one charakteru najzupełniej obce dzierżawy, ale były zmaganiem się dwóch społeczności, które przeznaczenia dziejowe osadziły na tej samej ziemi, niedza w niedzę, kładąc sasiadować ze sobą tym, co byli po tej stronie, z tym, co stanęli po przeciwnej. Z pewnością jest to moment nie-

zmiennie pogłębiający tragizm tych zmagani, coż bowiem wyobrazić sobie można strasliwszego nad zwadę dwoga, których wieki historii, jak owych braci z dramatu Słowackiego skuty razem, iż mogą się nawzajem pokrwać, po zabijając, ale uwolnić od siebie nie mogą. Każdemu więc, komu zaślepienie nie odebrało resztek wzroku, jasne stać się musi, iż tylko idea nadrzędna w stosunku do obydwóch zwaśnionych społeczeństw może przynieść im wyzwolenie z okrutnego uścisku. Szukając zaś tej idei, zdolnej godzić zwaśnione i scalać rozdarte, znajdujemy jedną tylko: jest nią idea Rzeczypospolitej, owej almae matris obywateli, wielkiej piastunki i żywicielki swych synów, jakiegokolwiek byliby narodowości i jakiegokolwiek wiary. I dopiero na podstawie tej idei, normującej współżycie społeczeństw Ziemi Czerwieńskiej nie na zasadzie „świętego egoizmu”, ale opierającej się na moralnym zrebie wzajemnego zrozumienia i szacunku, możliwa jest pełna współpraca i twórcze współzawodnictwo we wzajemnym, na zaufaniu opartym stosunku obywateli naszego kraju. Tylko ta idea, idea społecznej sprawiedliwości, wyższa niż nakazy przeczulonego szowinizmu, słowem idea państwowa, zdolna jest i zdolna być musi do skoordynowania wszelkich prac na naszej ziemi. Idea ta jest władna, harmonizować to, co w rozdziewiek wprawia szowinizm, dla którego każda prawda moralna byłaby i jest jedynie oznaką słabości i niedoświastwa. Nad temi przesadami, niezgodnemi zresztą z tem, co najwyższego przyświeca ludzkości, ludność naszej ziemi musi potrafić przejść do porządku i znaleźć nowe, dziś ledwie przeczuwane postawy duchowe i ideowe, podstawy, posiadające dość mocy i prężności, by wywalczyć sobie zwycięstwo, jeśli człowiek człowiekowi niema stać się wilkiem. Bez tego wewnętrznego odrodzenia wszystkich, którzy żyją na tej ziemi, niepodobna wyobrazić sobie żadnej współpracy ni współżycia, o ile współpraca nie ma się równać wzajemnemu oszukiwaniu się, a współżycie wzajemnemu chyhaniu na siebie. Uniwersalna idea Rzeczypospolitej może i powinna stać się płaszczyzną, na której odrodzenie to, a raczej przeistoczenie moralne i duchowe zdołałoby się dokonać, tembardziej, że realizm życiowy, związany z tak konkretną instytucją, jaką jest państwo, daje pełną gwarancję, iż czysto moralne zdobycze łatwo zdołają się przyoblec w ciało, tworząc już zupełnie dotykalne przesłanki prawdziwego porozumienia i prawdziwego współdziałania, mających wagę rzeczywistości a nie pobożnych życzeń i fantastycznych mrzonek. To zaś, co tu mówię, nie jest dlatego mniej realne, że w tej chwili dotykam zaledwie spraw materialnej natury, których ciężar umiem ocenić, wiem jednak równocześnie, że rzeczy materialne chodzą zawsze w arjengardzie idei, i że w o-

Wybory o znanym zgóry wyniku.

W wyborach do Reichstagu lista hitlerowska uzyskała 92 proc. głosów, w plebiscycie padło 93 proc. głosów „tak”.

Berlin, 12 listopada. (PAT) W Berlinie jak i na prowincji dzień wyborów na równi z całą kampanją wyborczą różnił się całkowicie od dawniejszych. Żadnych objawów gwałtownej walki wyborczej nie było widać. Podczas gdy dawniej ulice roily się od policji, dziś opatrowane są zupełnie przez brunatne koszule. Przed lokalami wyborczymi straż pełnią umundurowani szturmowcy, sprzedając znaczki z napisem: „tak” wchodzącym do wnętrza. Znaczki te przeważająca większość ludności nosi również cały dzień. Kupowali je oczywiście wszyscy, zarówno sympatycy jak i przeciwnicy regime'u. Procedura wyborcza jest tajna.

Wedle przybliżonych obliczeń liczba uprawnionych do głosowania wynosi około 44,850,000. Ostatni Reichstag składał się z 647 posłów, obecnie jedyna lista hitlerowska dopuszczona do wyborów posiada 685 kandydatów, wśród których znajduje się 30 do 40 kandydatów pochodzących ze stronnictw rozwiązanych, oczywiście z wyjątkiem socjalistów i komunistów. Wy-

bory składają się z dwu części: plebiscytu, wypowiedzającego się w sprawie polityki zagranicznej rządu, oraz z właściwego głosowania na listę narodowo-socjalistyczną do Reichstagu.

Berlin, 13 listopada. Godz. 1.30. (P. A. T.) Biuro Wollia ogłasza ogólne wyniki głosowania:

W wyborach do Reichstagu oddano głosów ważnych 43,007,577. Z tego na listę hitlerowską padło głosów 39,655,288 (92,2 proc.). Nieważnych głosów 3,352,289 (7,8 proc.).

W plebiscycie oddano głosów ogółem 43,464,420, z tego głosów „tak” 40,618,147 (93,4 proc.), głosów „nie” 3,055,364 (4,4 proc.), nieważnych 790,910 (1,9 proc.).

Berlin, 13 listopada. Godz. 3.15. (P. A. T.) Kwatera prasowa partii narodowo-socjalistycznej oświadcza w związku z wynikiem głosowania, że „świat nie będzie już mógł przejść do porządku nad wynikami głosowania z 12 listopada i zmuszony zostanie do wycofnięcia konsekwencji w ustosunkowaniu się wobec narodu niemieckiego”.

300-tysięczna armja i samoloty. Nowe „warunki rozbrojenia” Hitlera.

Parż, 12 listopada. (PAT) Prasa potwarza za dziennikami amerykańskimi wiadomość, jakoby Hitler miał zakomunikować ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie, że rząd niemiecki gotów byłby nie nalegać na rozbrojenie głównych mocarstw europejskich pod warunkiem, że rząd niemiecki zostałby upoważniony do uformowania regular-

nej armji 300 tysięcznej oraz zezwolenia Niemcom na fabrykowanie materiałów wojennych defenzywnych. Jakże same uznają za niezbędne, w szczególności samolotów lekkiego typu.

Podczas podróży swej do Rzymu Goering miał poinformować Mussoliniego o tych życzeniach.

(Dalszy ciąg ze strony 1-szej.)

statniej instancji nie pomogą żadne i. zw. wspólnoty interesów tam, gdzie niema wspólnoty wyższego i głębszego rodzaju.

I nie wydaje mi się, by dokonanie tego dzieła było niemożliwe. Zapewne, zapór w pracy tej nie brakuje. Zapewne, zbyt mocno żyjemy wszyscy jeszcze w cieniu mechanicznie pojętego nacjonalizmu, by przezwyciężenie tych stanowisk nie nas nie miało kosztować, szczególnie dziś, gdy widzimy, jak w życiu nawet wielkich narodów nowa fala świętego sobkowstwa zdaje się zalewać i zatapiać wszystko inne. Sprawa ta nie jest jednak tylko sprawą realnego prawdopodobieństwa: jest to przede wszystkim sprawa wiary, stanowiska moralnego, szerokości planu dziejowego, wszystkiego tego, czem się wyraża wola ludzka, świat tworząca.

Musimy sobie wreszcie zdać sprawę z tego, iż tylko wielkość koncepcji i odwaga stanowiska mogą przynieść rzeczywiste rozwiązanie i od tego, czy zrolamy na sobie to wymóc, czy potrafimy dać ten wielki przykład dziejowy, któremu nie oprze się nawet najzaciętszy przeciwnik — słowem

od tego, co my stworzyć potrafimy i na jaką się wznieść wyżynę, zależy, czem będzie to nasze ukochane miasto, ta nasza Ziemia Czerwieńska, kształtująca się w tych wiekach duchem naszych przodków broniąca ich orężem.

Tu żyjemy, tę ziemię kochamy i kochać będziemy, a miarą naszej miłości, niechaj będzie to, czy potrafimy ją uczynić kwitnącą i szczęśliwą, czy wyćśniemy na niej stygmat wielkości i prawdy.

Taka żywiąc wiarę, nie wykluczamy nikogo od prawa do takiego samego ukochania tej ziemi, jak nasza własne. ale też nigdy, przenigdy nie pozwolimy, by nam ktokolwiek tego prawa od mówić próbował. Mierzmy się więc na serca, na twórczą moc i potęgę naszych uczuć i naszej woli.

Nie boimy się tego, iż słowem pokój odpowie uśmiech i szyderstwo, nie boimy się iść drogą własną i jedyną — bo to właśnie, iż idziemy drogą słuszną i niewygodną, jest gwarancją, że idziemy drogą słusznosci i prawdy, że dobrze pracujemy dla wielkiej idei Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, w przeświadczeniu, że dla tej idei pracują, działamy dla dobra całej społeczności

Ziemi Czerwieńskiej, ktokolwiek by był społecznośc tej członkiem.

I to przekonanie uprawnia mnie do zgłoszenia następujących rezolucyj, o których uchwalenie śmiem wszystkich zebranych prosić:

1. Uznając, że 15 rocznica Niepodległości i bojów lwowskich uzasadnia uroczystą manifestację naszej czynnej odpowiedzialności za wspólne dobro, jakim jest państwo — my obrońcy Lwowa stwierdzamy:

1. Bratobójcza walka w listopadzie 1918 r., była walką o przynależność Lwowa do Państwa Polskiego. Świadczy o tym w pełni tego zasadniczego celu walki żywioły, odniosły wówczas zwycięstwo nad czynnikami małoduszności i kompromisu, tudzież nad żywiołami, dążącymi do rozluźnienia względnie zerwania związków Lwowa i Małopolski wschodniej z Rzeczypospolitą.

2. Idea Rzeczypospolitej, która zwyciężyła w listopadzie 1918 r. jest naczelną i jedyną ideą, zdolną pozytywnie rozwiązywać zagadnienia południowo-wschodnich województw, zgodnie z nią się dziejowa Polski, zgodnie z rzeczywistością i zgodnie z potrzebami i dążeniami wszystkich obywateli tej ziemi.

UBRANIA NARCIARSKIE

najnowsze kroje, najtańsze ceny
jedynie wprost w wytwórni

„CENTRUM“

we Lwowie, Skar. kowska 4. Tel. 72-84.
(Naprzeciw kina Atlantic) 2233

3. Wytworzona od wieków przez historię jedność cywilizacyjna tej ziemi, oparta na 1000-letniej niemal wspólnej państwowej tradycji Rzeczypospolitej — zmusza z nieodpartą koniecznością żywioły zwycięskiej idei państwowej do nieustającego, twórczego wysiłku, organizującego współpracę i współżycie całej ludności.

4. Wysiłek ten równoległy i zasadniczo musi iść w dwóch kierunkach: musi z całą bezwzględnością i konsekwencją niszczyć wszelkie objawy antypaństwowego szowinizmu i — z nieminiejszą energią — musi tworzyć warunki zespalańca całej ludności tej ziemi we wspólnych i społecznych instytucjach kulturalnych i gospodarczych dla pracy cywilizacyjnej i podnoszenia dobrobytu materialnego.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI I OBRONY LWOWA. Dzień Obrońców Lwowa.

Drugi dzień święta obchodzonego uroczystości w naszym mieście, poświęcono Obrońcom Lwowa. W dniu tym natura była łaskawsza dla naszego miasta i obdarzyła nas piękną jesienią pogodą. Jak w dniu onegdajszym od wczesnego ranka panował ruch na ulicach miasta. Ze wszystkich stron schodzili się organizacje i delegacje, dążące na zbiórkę przed Uniwersytelem.

Około godz. 10-ej na ul. Marszałkowskiej poczęły gromadzić się oddziały Obrońców Ojczyzny. P. W., organizacje społeczne i i. Zwartym szeregiem stanęli na zbiórkę Obrońcy Lwowa. Cały plac przed Uniwersytelem zaroził się lasem sztandarów. Na dany znak pochyliły się głowy a obecni odkryli głowy, oddając w ten sposób cześć sztandarowi Związku Obrońców Lwowa, wyprowadzeniem przez poczet z bramy Uniwersytetu. Zabrzmiły potem dźwięki marsza, granego przez orkiestrę kolejową i długi pochód ruszył ulicami miasta w stronę cmentarza Łyczakowskiego. Po drodze przyłączyły się do pochodu oddziały wojskowe.

Na cmentarzu Obrońców Lwowa ustawili się w czworobok oddziały piechoty z sztandarami pułków: 4 Legionów, 38 i 39 Strzelców Lwowskich, 19 Odsiecz Lwowa, 2 saper., z podporządkami 2 pułku art. lekkiej i dywizji 5-tej i 24-tej. Obok stanęły orkiestry 19 i 48 pp. i fanfaryści 39 pp. w historycznych mundurach. Dalej wysunęły się szeregi Związku Strzeleckiego, doskonale hufiec P. W. X. gimnazjum, hufce harcerzy i harcerki, P. W. kolejarzy, sokółstwo, straż pożarna, organizacje społeczne i robotnicze i i. Wszystkie formacje wystąpiły z sztandarami. Zwracały uwagę liczne zastępy organizacji b. wojskowych z naszego miasta i z poza Lwowa, ustawione wśród grobów żołnierskich. Zwartą kolumną stanęli Obrońcy Lwowa, zebrani na święto z całej Polski. Na czele ich stał szefowy komendant Obrony Lwowa, płk. Maczyński. Wznoszący widok przedstawiały rodziny poległych, zebrane wokół mogił swych najdroższych.

O godz. 11.30 na Cmentarz Obrońców Lwowa przybył reprezentant ministra spraw wojskowych, gen. Rómmel, w towarzyszeniu wojewody Beliny-Prażmowskiego, gen. Popowicza, prez. Drojanowskiego, prezesa Związku Obrońców Lwowa dr. Ostrowskiego i wszystkich przedstawicieli władz państwowych oraz instytucji społecznych. Po odebraniu raportu gen. Rómmel przeszedł przed frontem prezentujących broń oddziałów,

poczem z otoczeniem zbliżył się do dużej płyty kamiennej, położonej w bocznej alejce na miejscu, skąd w 1925 roku zabrano do Warszawy zwłoki Nieznanego Żołnierza. Koło płyty grobowej stanął sztandar Obrońców Lwowa.

Wśród powszechnej ciszy gen. Rómmel wyrzekł słowa: „W imieniu Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej dekoruję grób Nieznanego Żołnierza, poległego w obronie Lwowa, Krzyżem Niepodległości zwyciężajmy”. Na szarej płycie zabłysnął złoty krzyż oznaczenia. Zabrzmiły dźwięki hymnu państwowego. Następnie mjr. Klink odczytał długą listę poległych Obrońców Lwowa, odznaczonych obecnie Krzyżem i Medalem Niepodległości. Uczczono ich uroczystą minutą ciszy. Z kolei wystąpił z pośród zebranych sławny dowódca „Strzelców”,

płk. Abraham i wygłosił żołnierskie przemówienie. Zakończył je słowami: „Stajemy tu z hołdem dla was zmarłych. Myślimy o was wszystkich zwracając się ku wam. Składamy wam ślubowanie, że czuwać będziemy. Spójcie spokojnie”. Orkiestra wojskowa odegrała pieśń „Boże coś Polskę”, po której delegacja Obrońców Lwowa złożyła na dekorowanej płycie olbrzymi wieńiec z białych i czerwonych kartek.

Teraz do grobu Nieznanego Żołnierza zbliżyli się delegaci z Zakopanego w strojach góralskich. Złożyli wieńiec, jeden z nich wygłosił przemówienie, muzyka zaś wiejska odegrała góralską pieśń żałobną. Po nich wieńce złożyły delegacje: 2 p. saperów, Legionistów i wiele innych. Wznosząca uroczystość, w której uczestniczyły tłumy ludności, było skończona. Wspom-

niale prezentujące się oddziały wojskowe i P. W. opuściły aleję cmentarza.

Jak się dowiadujemy, Krzyż Niepodległości, który gen. Rómmel złożył na grobie Nieznanego Obrońcy Lwowa, umieszczony będzie na stałe w Kaplicy Orląt.



Otwarcie Zjazdu Obrońców Lwowa.

Teatr Wielki, w którym w sobotę w tak uroczysty sposób obchodzono Święto Niepodległości, otworzył wczoraj swe gościnne podwoje dla Zjazdu Obrońców Lwowa.

Już przed godz. 13-tą z różnych stron miasta nadjeżdżały auta i dorożki zwożąc przedstawicieli władz i gości — kilkanaście zaś aut ciężarowych zwoziło uczestników Zjazdu z poza Lwowa zakwaterowanych w różnych dzielnicach.

Wewnątrz teatru ruch wielki. Komitet z prez. Drojanowskim, posłem dr. Ostrowskim i dr. Nowak — Przygodzki czyni ostatnie przygotowania na przyjęcie gości — łoże i krzesła na widowni szczególnie się zapełniały.

W łożach zajęli miejsca przedstawiciele władz rządowych, z woj. Belina-Prażmowskim i przedstawiciele wojskowości z gen. Popowiczem — posłowie i senatorowie i długi szereg wybitnych osobistości z miasta i poza

Lwowa, a wreszcie setki Obrońców Lwowa. W fotelach obok wysokich wojskowych i osób w dobrze skrojonych ubraniach, widzi się szary tłum robotników a wszystkich piersi zdobi Krzyż lub Medal Niepodległości. Na widowni wroć pogołsna rozmowa — wszyscy wspominają sobie wydarzenia z przed lat 15, chwile ciemne i groźne.

Wreszcie podnosi się kurtyna i oczom obecnych przedstawia się podniosły i wzruszający obraz. Na tle błękitu nieba wznoszą się wysokie kolumny

na nich orły białe. Na tle szeregu kolumn ustawiono podwyższenie w formie piramidy, okrytej amarantową materią. Na najwyższym szczycie piramidy zajął miejsce poczet sztandarowy złożony z oficerów i podoficerów ze sztandarem Zw. Obrońców Lwowa. Nieco niżej zajął miejsce poczet żeński oddziału P. W. obok harcerze ze sztandarem a niżej poczet sztandarowy F. I. D. A. C.-u. Początki stoja na baczność.

Na scenie olbrzymi stał przybrany biało - amarantowym sztandarem

Prezes dr. St. Ostrowski zagaja obrady.

Zabiera głos wiceprezes Komitetu Obywatelskiego, prezes Związku Obrońców Lwowa poseł dr. St. Ostrowski i przemawia w te słowa:

Uroczystość 15 rocznicy Obrony Lwowa a raczej zwycięstwa idei przy należności tego grodu do Rzplitej sci-

śle wiąże się z Uroczystością 15-tej rocznicy Niepodległości Państwa polskiego. Nie byłoby zapewne możliwe święto jedno bez uzyskania celu drugiego.

Jedno i drugie zostało wywalczone krwią najdroższą najcenniejszą — krwią poległych Bohaterów. Im też poświęcamy w skupieniu ducha najgłębsze najświętsze nasze przeświadczenie, że ich wysiłkom, ich krwi, ich bohaterkiej śmierci zawdzięczamy możliwość obchodzenia święta żywych w Niepodległej Polsce, w ukochanym na śmierć wiernym Lwi-Grodzie. Trzeba sobie

(Dalszy ciąg na stronie 5-tej)

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA

Świątkowska 7.

Największy wybór
najnowsze modele
niższe ceny

FUTRA-BERNFELD

Rok założenia 1889

LWÓW
LEGIONÓW 7

Nowoczesna pracownia kuśnierska

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej)

wyrażnie powiedzieć, że Ci, którzy walczyli, stanowili gromadę urodzonych romantyków, żołnierzy mających wolę zwycięstwa.

Wielkością swoich idei, pracą swoich mózgów, pracą swoich mięśni stworzyli podstawę, związania Lwowa na zawsze z Najjaśniejszą Rzeczypospolitą. W 15-tą rocznicę zbiera się brat Obrońców Lwowa na swoje święto radości, święto wyzwolenia. Dzień ten jest świętem naszego szarego bezimiennego Obrońcy, jest świętem zwycięstwa nad własną małością.

Dawniej na placówce stał zziębnięty, głodny, bosy, sam — dziś zbiera się w blasku majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Niechaj mi będzie wolno w imieniu Obrońców Lwowa powitać reprezentanta Rządu p. Wojewodę płk. Belinę-Prażmowskiego (oklaski), dowódcę Korpusu gen. Popowicza, gospodarza nia sta prez. Drojanowskiego, przedstawicieli władz i instytucji. Witam dowódcę Obrony Lwowa płk. Maczyńskiego, witam dowódców odcinków, witam delegacje pułków, które brały udział w obronie Lwowa, witam gości i wszystkie bratnie organizacje — witam twarzyszy broni z dni listopadowych, którzy bez względu na trud i znoje przybyli na wielkie Święto Lwowa.

Mówca zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego a orkiestra zaintonowała hymn narodowy i I. Brygadę.

Depesze hołdownicze.

Następnie dr. Nowak-Przygodzki odczytał treść depesz, które Zjazd uchwalił wysłać:

1) Do P. Prezydenta Rzplitej: „W 15 rocznicę walk o przynależność Lwowa do Rzplitej, obrońcy Lwowa składają Najdostojniejszemu Przedstawicielowi Majestatu Rzeczypospolitej wyrazy głębokiego hołdu”. 2) Do P. Marszałka Piłsudskiego: „W 15-tą rocznicę walk o przynależność Lwowa do Rzeczypospolitej obrońcy Lwowa skła-

dają Naczelnemu Wodzowi, Pierwszemu Bojownikowi o Niepodległość Polski wyrazy żołnierskiego hołdu i miłości, służąc Mu niezachwianą wiernością i oddaniem”. 3) Do P. Prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza: „W 15-tą rocznicę walk o przynależność Lwowa do Rzeczypospolitej obrońcy Lwowa przesyłają wyrazy żołnierskiej czci dla Rządu Rzeczypospolitej”. 4) Do Prymasa Polski, ks. Kardynała Hlonda: „W 15-tą rocznicę walk o przynależność Lwowa do Polski, zebrani obrońcy Lwowa przesyłają Dostojeństwu ks. Prymasowi wyrazy hołdu”. 5) Do Ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego: „W 15-tą rocznicę walk o przynależność Lwowa do Rzeczypospolitej, obrońcy Lwowa przesyłają Panu Ministrowi: Towarzyszo wi broni wyrazy żołnierskiej czci”. 6) Do Generała Tokarzewskiego-Kara-

siewicza: „W 15-tą rocznicę walk o przynależność Lwowa do Rzeczypospolitej, obrońcy Lwowa przesyłają niezapomnianemu dowódcy odsieczy Lwowa wyrazy żołnierskiej czci”.

Prezydium honorowe Zjazdu.

Zkolei prezes dr. Ostrowski zaprosił szereg dowódców odcinków Obrony Lwowa do prezydium honorowego.

Przy stole prezydjalnym zasiadli: po seć dr. Demaszewicz, płk. dr. Abraham, gen. Mond, płk. Boruta Spiechowicz, ppłk. Baczyński, Świeżawski, mjr Kudelski, Wołanek, Waluszewski, płk. Grefner, inż. Lisowski, Wit-Sulimski, dr. Nowak - Przygodzki, dr. Węgrzynowski, mjr. Jarzebiński, rtm. Bieńkowski, Kryncki Tadeusz, inż. Olszewski mjr. Klink, ppłk. Zygmuntowicz, kpt. Meller i dr. Z. Rucker.

Przemówienie Prezesa Komitetu prezydenta W. Drojanowskiego.

Imieniem Komitetu wykonawczego powitał zjazd prez. Drojanowski w te słowa:

W imieniu drogiego sercu wszystkich tu zebranych miasta naszego oraz imieniem Komitetu 15-taj rocznicy Niepodległości Państwa i Obrony Lwowa, witam Zjazd Obrońców Lwowa.

Z głębokim wzruszeniem wita cały Lwów dzisiaj w swych murach swoich żołnierzy, obecnie po całej Polsce rozsiadanych, którzy przed 15-tu laty w chmurne dni listopadowe toczyli tu śmiertelny bój o przynależność Lwowa i całej tej polaci kraju — do Rzeczypospolitej.

Witają Was dzisiaj nasze serca, bliźce przyspieszonym tętnem, witają Was czcigodne mury tego miasta, zroszone Waszą krwią i słuchone tysiącami kul, których ślady jeszcze i dzisiaj, po 15 latach pracy pokojowej i nowego życia widnieją tu i ówdzie w zapomnianym przez ludzi zaułku, na zapomnianej bocznej ścieżce.

Witamy w tych podwojach Was, ko-

chanych gości z Warszawy, Katowic, Poznania, Wilna, Krakowa, złączonych węzłem lwowskiego braterstwa krwi. Was gromada żołnierska, pieczę tużająca się wspólnie dumnym herbem, którym jest żelazny szary krzyż Obrony Lwowa.

Przedziwną wymowę ma ten Krzyż Obrony Lwowa, widniejący na piersiach każdego z Was, Panie i Panowie.

Krzyż ten mówi nam o wspaniałym triumfie oręża, o niezwykłej brawurze żołnierskiej, o niezniszczalnym i nieustraszonej ofiarze nieustraszonej Obrony Lwowa. Krzyż ten mówi nam o najtrudniejszej i najpiękniejszej zwycięstwie człowieka nad samym sobą; o triumfie najsłabszych i najsłabszych duszy ludzkiej, gotowości do wielkich poświęceń, radości i bezkompromisowej ofiary dla dobra ogólnego — nad odruchami słabości, samolubstwa, małostkowe go wyrachowania, wreszcie nad zwycięstwem, które obezwładniało duszę żołnierza, zmęczonego 4-letnią wojną światową.

Świat przycichał po wielkiej burzy, gdy nad głowami naszymi zahuczały nowe pioruny. Przygasały już ognie wielkiej wojny, gdy w pochmurną noc listopadową zaczęło się łuną po żaru niebo nad lwowskim dworcem kolejowym, czy koszarami Ferdynanda. Demobilizowały się już dusze ludzkie, a tu w jednej chwili trzęsło było z powrotem zebrać nerwy, skupić się i uderzyć w stal wielkiego czynu.

To też jeśli społeczeństwo Lwowa w takim momencie psychicznego odpężenia i depresji umiało błyskawicznie, w ciągu jednej nocy, przemienić się w obóz warowny, którego bastionami były piersi ludzkie, a najsilniejszą bronią — nieustraszone, łwie serca, jeśli na zawołanie bojowe Lwowa odpowiedzieli bracia nasi z Warszawy, Krakowa, Poznania i innych miast i wsi polskich, spiesząc z ochotną pomocą — to tego cudu serc dokonać mogła tylko ogromna moc moralna, najgorętsze z gorących uczucie, potężna miłość, która zapalała dusze i przemieniała dzieci w bohaterów.

Tę przemożną siłę moralną, tem gorącym uczuciem, tą najczarniejszą miłością — była wielka i ofiarna miłość Ojczyzny.

W listopadzie 1918 roku Lwów siedział do walki dla Polski i za Polskę. Żołnierz lwowski zdobywając ofiarnie ulicę za ulicą, dom za domem, zdobywał Polskę, siedział ku Polsce. Lwów wieki całe był wiernym swojej wielkiej Ojczyźnie i wierności tej złożył w listopadzie 1918 roku nowe dowody, manifestując niezrównanym czynem bojowym swą nieugiętą wolę należenia do wym swą nieugiętą wolę należenia do grania i zawsze wierne przedmurze.

Obrona Lwowa nie jest cmentem, co poczęło się i wyrosło samo w sobie i samo dla siebie. Obrona Lwowa stanowi

organiczną, ściśle zespoloną część wielkiego procesu dziejowego, jaki dokonał się na ziemiach całej Polski w październiku 1918 roku, procesu narodzin Państwa Polskiego. A w procesie tym listopad lwowski nie jest przeciętnym epizodem. Na ulicach Lwowa rozstrzygał się w wysokim stopniu los i przyszłość powstającej Polski. Tu rozstrzygało się pytanie, czy Polska będzie matym, okaleczonym krajem, czy mocarstwem. Tu wreszcie była kuźnia wielkich sił duchowych, które stały się twardym kapitałem moralnym dla współczesnych i przyszłych pokoleń Polski.

W uznaniu wielkich zasług, jakie Lwów oddał Rzeczypospolitej Naczelnym wodz udekorował swego czasu młode nasze orderem Wirtuti Militari. Łączność czynu listopadowego z procesem odzyskania Niepodległości po raz drugi podkreślono w dniu wczorajszym, gdy na piersiach setek Obrońców Lwowa błysnęły Krzyże i Medale Niepodległości. Łączności tej również i Komitet pragnął dać zewnętrzny wyraz, jednocząc oba święta: państwowe i lokalne — lwowskie — w jedną wspólną uroczystość.

Obroncy Lwowa! Przed 15 laty szliście do boju pod hasłem: „wszystko dla Polski”. Pod tem hasłem gnieśli Wasi towarzysze broni, którzy równocześnie z nami spoczywają dzisiaj na Cmentarzu Obrońców Lwowa, hasło to przyświeca również Waszym dzisiejszym obradom.

Imieniem mieszkańców Lwowa życzę Wam, by ta wielka idea, której służyliście krwią i której służycie dzisiaj znojem codziennej pracy, rosła i owocowała jak najbujniej. By dumny sztandar Wasz, Obrońcy Lwowa, po wieczne czasy był sztandarem całej Polski.

Dalsze przemówienia powitalne.

Imieniem Federacji Obrońców Ojczyzny powitał Zjazd w serdecznych słowach prez. hr. Gólurowski, podkreślając, że Zw. Obrońców Lwowa należy do federacji i jest jej klejnotem i perłą. To też w dniu Święta Federacja składa Obrońcom Lwowa hołd i cześć.

Imieniem Zw. Oficerów rez. przemówił w gorących słowach prezes sen. dr. Zaleski.

Imieniem Związku Legionistów w serdecznych słowach powitał Zjazd po seć dr. Wojciechowski, podkreślając wspólność idei, która przyświecała Legionistom i Obrońcom Lwowa.

Imieniem Związku Strzeleckiego w zastępstwie nieobecnego prezesa dr. Weryńskiego powitał Zjazd dr. Heller a imieniem Związku rezerwistów dr. Moskwa.

Wszystkie przemówienia przyjmowano burzą oklasków.

Zkolei mjr. Klink odczytał długi szereg telegramów, nadesłanych na Zjazd. Gdy umilkły oklaski, któremi przyjmowano treść telegramów chor. „Echa” pod batutą dyr. Kołaczewskiego odśpiewał „Gaude Mater” i „Obrońcom Lwowa” Nowowiejskiego.

„O przyszłość państwową Ziemi połudn.-wschodnich”.

Na zakończenie uroczystości przewoźnicy posej dr. St. Ostrowski wygłosił znakomity referat i przedstawił szereg rezolucji, które przyjęto burzą oklasków.

Referat ten podajemy na pierwszej stronie naszego pisma.

Na tem przewodniczący odroczył obrady do godz. 17-tej.

Obiad w Korpusie Kadetów.

Zkolei uczestnicy obrad udali się na wspólny obiad żołnierski do Korpusu Kadetów, gdzie do stołów zasiadło ponad 800 osób. W czasie obiadu odbyły się produkcje muzyczne - wokalne i tańce góralskie i zakopiańskie.

Zakończenie Zjazdu.

Po obiedzie dalszy ciąg obrad Zjazdu toczył się w sali Instytutu Technologicznego. Przewodniczył dr. Węgrzynowski. Prezes dr. Ostrowski zdał sprawę z działalności zarządu Związku

krzywdę, niż swoją... I zapragnął ją co najmniej pocieszyć.

Z tą intencją spieszył do Rygi przedewszystkiem. Siebie może już nie brał w rachubę, o sobie nie myślał. Ale przeliczył się... Uirzawszy te słodkie oczy, nie potrafił być dłużej tylko dobry i tylko szlachetny i pocieszenie swe zaczął jednym, od wszystkich innych większym, słowem: „kocham...”. I to było najbardziej ludzkie, co mógł, co powinien był uczynić... I uratowało im obojgu całą radość życia.

Tak to sobie przedstawiał przynajmniej Łącki, zapomniawszy na chwilę o komerszu i o wszystkim, co go otaczało. Szedł obok Janka Turowskiego i milczał. Odbili się gdzieś na boczną ścieżkę i prawie zablakali się w zaroślach olbrzymiego parku. Inteligentny fuks umiał uszanować milczenie starszego przyjaciela... Może zgadywał poniekąd bieg jego myśli... Ale młoda niespokojna natura wzięła górę.

— Maćku drogi — zawołał więc nareszcie — cóżś tak osowiał?... Czy zazdrościsz doktorowi panny Marysi, czy co?... Wszakże i tobie będzie dobrze na świecie.

I mówiąc to, spojrzał Łąckiemu prosto w oczy tak ciepło, tak wymownie, iż ten wzruszony, nie próbując już nic ukrywać dłużej przed „jej jedynym bratem”, przycisnął go do serca i rzekł całkiem szczerze:

— Masz rację, i mnie będzie dobrze na świecie... Czy cię to cieszy?

— Tak... I zepsuć waszego szczęścia nie dam — oświadczył, jakby ślub składając, chłopak, w którym nagle przemówił poczynający rozumieć innych dorosły mężczyzna.

— Pocziwyś...

— Bo was oboje bardzo kocham... Ale pamiętaj, Maćku, że masz dziś ze mną sztychować.

ciąg dalszy ze strony 5-tej.

za rok ubiegły, poczem dr. Lubaczewski zreferował sprawę projektowanej zmiany statutu Zw. Obrońców Lwowa zmierzającej do objęcia w łonie Związku wszystkich uczestników walk o Lwów od listopada 1918 aż po rok 1920 włącznie. Nad projektem tym wywiązała się żywa dyskusja. Opinie wyrażone na Zjeździe będą stanowiły substrat do obrad walnego zgromadzenia Związku Obrońców Lwowa.

Zjazd uchwalił wyrazić podziękowanie zarządowi miasta za gościnność i sprawną organizację uroczystości, powziął uchwały w sprawie Krzyża i Medalu Niepodległościowego, wreszcie postanowił zwrócić się do kompetentnych czynników lokalnych z prośbą o dany zatrudnienia bezrobotnym Obrońcom Lwowa. Obrady zakończono wśród niemiłych okrzyków na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Ślubowanie nowoprzyjętych kadetów.

W dniu Święta Państwowego obchodzącego Korpus Kadetów rokrocznie swą do noszą uroczystość wewnętrzną. W tym dniu uczniowie nowoprzyjęci do Korpusu składają ślubowanie i stają się w ten sposób kadetami.

Uroczystość ta odbyła się w dniu 11 b. m. W auli szkoły ustawili się w trójszeregu ślubujący a naprzeciw nich stał pluton najwyższej t. j. 5 komp. z bronią. Bardzo licznie stawili się rodzice kadetów oraz goście. Zauważyliśmy wśród nich p. Wojewodę Belinę-Prażmowskiego, P. Wojewodzinę, p. generałową Fabrycowa, p. Wicewoj. Sochańską, p. Rektora Akad. Weter. Bronisława Janowskiego prezesa Towarz. Przyjaciół Korpusu Kadetów.

Uroczystość rozpoczęła się krótkim żołnierskim przemówieniem, jakie wygłosił do ślubujących Komendant Szkoły ppłk. dypl. Kazimierz Florek. Następnie Dowódca 1 kompanii kpt. Samotylik odebrał ślubowanie. Aby upamiętnić ten dzień Tow. Przyj. K. K. 1. ofiarowało ślubującym ostatnie swe wydawnictwo, książkę opracowaną przez kadetów pod kierunkiem prof. Kwiatkowskiego „Wskazania Wodza Polski Odrodzonej“.

Po ślubowaniu odbył się w serdecznym nastroju wspólny obiad.

Uroczystości w gminie ewangelickiej.

Z przyjemnością notujemy fakt, że lwowska gmina ewang. w coraz to ściślejszy wchodzi związek ze społeczeństwem polskim.

Święto 15-lecia niepodległości gmina lwowska obchodziła bardzo uroczysto. W sobotę o godz. 9-tej odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz i urzędników z p. naczelnikiem Kwaśniewskim jako reprezentantem p. Wojewody i p. Prokuratorem Wojsk. p. pułk. Dąbrowskim na czele.

Nabożeństwo odprawił i porywające kazanie wygłosił ks. Karol Banzel, zastępujący działaczkę narodową. Potężnie brzmiały końcowe słowa kazania: „Pracujmy w Polsce nie poto, by z Polski żyć, lecz by z Polską i dla Polski żyć. Aibowiem zaprawdę powiadam wam: niedaleki ten czas, gdy Polska chwałę Boga opowiadać będzie między narodami“.

W niedzielę odbył się w szkole ewangelickiej uroczysty poranek, zorganizowany staraniem Koła ewangelików-Polaków, którego prezesem jest powszechnie ceniony p. magister Ehrbar. Przyszło 500 uczestników wypełniło salę po brzegi.

W pierwszych rzędach zauważyliśmy przedstawicieli władz politycznych, wojskowych i samorządowych. Uroczystość zaszczylił też konsul angielski p. Taylor z małżonką.

Po znakomitym śpiewie I Chóru Legionistów, prof. dr. Walerjan Kwiatkowski wygłosił wzorowo opracowany, głęboko ujęty i w barwnym stylu utrzymany referat, który prelegent za-

kończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Jej Prezydenta i Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego. Okrzyk ten obecni entuzjastycznie podjęli. Następnie p. W. Gerhardt przy świetnym wtórze p. Klimka, odegrał trzy utwory, m. i. Wieniawskiego „Dudziarz“. Zebrani podziwiali artystyczną grę sympatycznego młodego skrzypka, nie szczędząc mu oklasków.

Halsia Bauszelówna i Jenny Taylorówna, wypowiedziały mile wierszyki nagrodzone długotrwałym aplauzem.

Przy końcu orkiestra 26 pp. pod wytrawną batutą por. Szyfersa wykonała wyśmienicie kilka utworów. Odegraniem hymnu państwowego zakończono tę tak podniosłą i nastrojową uroczystość.

Ludność żydowska w dniu Święta Niepodległości.

Ludność żydowska święciła 15-tą rocznicę odzyskania Niepodległości bardzo uroczysto.

Rano odprawione zostało w templum nabożeństwo, na które przybyli przedstawiciele władz, wojskowości, radni żydowscy, członkowie kahału, reprezentanci związków i stowarzyszeń, przedstawiciele Zw. kombatan-tów i młodzieży żydowskiej. Galerje wypełniła młodzież szkół średnich. Bardzo piękne kazanie okolicznościowe wygłosił rabin Freund. Pod koniec nabożeństwa chóry odśpiewały hymn państwowy.

W południe odbyło się w lokalu przy ul. Mickiewicza 4, inauguracyjne zebranie Związku Żydowskiej Inteligencji Pracujących oraz Akademii.

Na uroczystość tę przybyli m. in.: reprezentanci władz, wiceprezydenci dr. Stroński i Chajes, sen dr. Loewenherz, b. min. Szarota, prez. Rybicki i przedstawiciele wielu instytucji i organizacji.

Prezes Związku p. Brandstaedter wygłosił podniosłe przemówienie, w którym przedstawił dzieje powstania tej instytucji i jej cele. Następnie przemawiali przedstawiciele szeregu stowarzyszeń i związków, składając nowej organizacji żydowskiej życzenia owocnej pracy.

Pod koniec zebrania zabrakł głosu prezes Rady Grodzkiej BBWR pos. dr. Zdzisław Stroński, wygłaszając przemówienie o polityce BBWR w stosunku do mniejszości wogółem, a do Żydów w szczególności. Ustosunkowanie się nasze do Żydów — odmiennie, niż u innych ugrupowań politycznych — nie jest zależne od chwilowych koniunktur. Jest to głęboko przemyślana, integralna część składowa zakrojonej na wielką skalę polityki w stosunku do wszystkich mniejszości narodowych Państwa. nacechowanej chęcią ścisłej współpracy z mniejszościami dla dobra ogólnego i wzmocnienia państwowości polskiej. Przemówienie swe zakończył prez. dr. Stroński życzeniami, by praca Związku Żydowskiej Inteligencji dała jaknajpomyślniejsze wyniki.

W Zakładzie Sierót Żydowskich urządzono wieczorem obchód, który zgromadził przedstawicieli władz i liczne rzesze opiekunów i przyjaciół tej instytucji.

W sali kahału odbyła się Akademia, urządzona staraniem Związku uczestników walk o niepodległość, na którą przybyli również delegaci tego Związku z Warszawy. Sala zapelniona była po brzegi. M. in. obecni byli na Akademii przedstawiciele władz państwowych i wojska, wiceprezydent Chajes, rabini i szereg reprezentantów stowarzyszeń i organizacji. Akademię zagał prez. Zw. kombatan-tów p. Degenstiek. Obok produkcji solistów do sukcesu pięknego wieczoru przyczynił się chór legionistów.

który odśpiewał pieśni żołnierskie, oraz orkiestra Żyd. Zakładu Sierót, która odegrała hymn państwowy i wieniec pieśni polskich. Publiczność opuściła salę w bardzo podniosłym nastrój.

Szkola ludowa T. S. H.

uczniół 15-lecie Niepodległości uroczystym obchodem w pięknie udekorowanej sali „Gwiazdy“ w dniu 11 bm. Dużą salę wypełniła młodzież szkolna, rodzice, absolwenci oraz licznie zebrana publiczność. Młodzież odegrała rewię patriotyczną pt. „Radosne święto“ układu prof. J. Hausvatera, która jest poświęcona uczczeniu rocznicy Niepodległości Państwa oraz Obrony Lwowa. Pięknie odegrana rewja, bogato ilustrowana muzyką, śpiewem, deklamacjami i tańcami wywarła na zebranych podniosły nastrój i niezatarte wspomnienie.

Akademia kolejowego P. W.

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe we Lwowie urządziło dnia 12 b. m. o godz. 18-tej z okazji 15 rocznicy odzyskania Niepodległości uroczystą Akademię w sali teatru kolejowego K. P. W. przy Alei Marszałka Focha. Akademię tę zorganizowali prezes Z. Olsz, inż. Broda i ref. K. O. Mgr. Wydro. Program był następujący: 1) przemówienie okolicznościowe wygłosił p. nacz. Wydziału Osobowego pułk. WP. A. Maczka. 2) Żywe dzwony — inscenizacja, wykonała działwa szkolna. 3) „Przedświt“ ukł. prof. Nudlera. „Nabój“ Zajca odśpiewał chór koł. „Syrena“. 4) „Wspomnienia“ M. Guronowskiego, recytował ob. Gasionowski. 5) Uwertura „Zaklęty Młyn“ Monna, potpourri z opsy „Trubadur“ J.

Verdiego w wykonaniu orkiestry Młodzieżistów „Rapsodia“ KPW. 6) Zestęp M. Fredry odegrał zespół dramatyczny KPW. Sala teatru kolejowego pięknie przystrojona w zieleni, była przepelniona liczną rzeszą pracowników kolejowych z panem Dyrektorem kolej inż. Łaguną i Naczelnkami Wydziałów i Działów na czele. Uroczystość miała charakter bardzo podniosły i była dobrze obmyślona i wykonana.

Sprośowanie.

W sprawozdaniu z sobotnich uroczystości o dekorowaniu przez p. ministra Zarzyckiego Krzyżami Niepodległości z mieczami, opuszczono nazwisko dekorowanego płk. dr. Romana Abrahama. Dalej Krzyże Niepodległości z rak min. Zarzyckiego otrzymali: poseł dr. Stanisław Ostrowski i inż. Antoni Olszewski.

Naprawa słuchawek

dodanie sznura i magnesowanie tylko 75 gr. „Radiodźwięk“ Lwów, Krasickich 17 2200

Dymisja gabinetu rumuńskiego.

Bukareszt, 12 listopada. (PAT) Dziś w południe król Karol przyjął premiera Vaida, który złożył mu dymisję gabinetu. Dymisja została przyjęta. W kołach politycznych panuje przekonanie, że kryzys gabinetowy zostanie wkrótce rozwiązany.

UBRANIA == SMOKINGI == FRAKI

po bardzo niskich cenach

WYTWÓRNIA UBIORÓW MĘSKICH

J. M. Karoliński Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw Katedry).

Szttychowanie to był stary, datujący się od czasu „Tugendbundu“ obyczaj przebijania wzajemnych czapek rapierami na znak zawieranego na życie całe trwałego przymierza. Łacki sam zapropomował to Jankowi, boć i tak mieli się sobie stać kiedyś jeszcze bliżsi. W tej chwili symbol ten nabierał żywej bezpośredniej treści. Jeden i drugi rozumieł to dobrze...

Więc skierowali się w stronę willi szwajcarskiej, gdzie zasiadano właśnie do uroczystej uczty. Wkrótce stali już w progu pięknie przybranej komerszowej sali...

Za wielkim, w podkowę ustawionym stołem, chyliło się sto głów młodzieńczych w głębokim skupieniu. Skrzyżowane stalowe klingi nie rozbiły jeszcze, do tradycyjnych rogów nie wiano jeszcze wina, lecz obrządek podniosły wnet się miał zacząć... Przewodniczący skinął ręką i z drżących podniecia nieklamana ust wyrwał się i popłynął aż hen daleko, ku wielkiej Dzwonie, namaszczonej, pełen podniosłych uczuć hymn, pozostając w sercach całe życie:

„Cichną mowy... skłońcie głowy.

Niech umilknie wszelki spór.

Bo w tej chwili uroczystej głos przyjaźni wiekuistej Wzleci, wzleci w górę aż do chmur...”

I słowa te brzmiały nietylko serdecznie, dostojnie i poważnie, brzmiały religijnie prawie... Bo-wiem ów świat studencki stał, trwał, żył i skuwał w jedno dusze na długie lata przedewszystkiem kultem przyjaźni.

K O N I E C.

KOPERNIKA 15 a

FILIA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Wiadomości bieżące

13

listopada
1933

Poniedziałek

Stanisława Kostki

Intro: Jozafata

Wschód słońca: 6:52

Zachód słońca: 15:48

TEATR WIELKI

Poniedziałek 13 bm. godz. 6 pop. „Wesele” przedstawienie szkolne.

Wtorek 14 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzo”, premiera, przedstawienie szkolne. — Godz. 7.30 „Uprawdzenie z Seraju” opera.

Środa 15 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Czwartek 16 bm. godz. 6 pop. „Wesele” przedstawienie szkolne.

Piątek 17 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Sobota 18 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzo”, przedstawienie szkolne. — Godz. 7.30 „Wesele”.

Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Robinson Kruzo”. — Godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Poniedziałek 13 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Wtorek 14 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Środa 15 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Czwartek 16 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Piątek 17 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Sobota 18 bm. godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

Niedziela 19 bm. godz. 3.30 „Dzika pszczoła”. — Godz. 7.30 „Moja siostra i ja”.

COLOSSEUM: Film „Kariera Kelnierki”. Rewia: „Najpiękniejsze Polki Świata”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Dwaj malcy”.

APOLLO: „Szpieg w masce” (Hanka Ordonówna).

ATLANTIC: „King Kong”.

CASINO: „Jaka mnie pragniesz...”

CHIMERA: „Chandu”.

GRAZYNA: „Vlasta Burian”, jako

Adjutant Jego Wysokości, oraz rewia.

KOPERNIK: „Nowoczesny Robinson Kruzo”.

MARYSIENKA: „Nowoczesny Robinson Kruzo”.

MIRAZ: „Program 7 gwiazd”.

MUZA: „Dlaczego zgrzeszyłam”

PALACE: Jan Kiepura „Zdobycie cie

małże”.

PAN: „Ekstaza”.

PASAŻ: Tom Mix „Noc strachu”.

RAJ: „Rok 1914” Jadwiga Smosarska.

STYLOWY: „Żona z drugiej ręki”,

oraz rewia z Bukojemską i Belskim.

SWIT: „Pod Twoją obronę”

UCIECHA: „Demon wielkiego miasta” i rewia.

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj w ponie-

dzialek odbędzie się w Teatrze Wielkim

o godzinie 6 pop. specjalne przedstawienie

dla młodzieży szkolnej, na którym ode-

grane zostanie genialne arcydzieło St. Wy-

spiańskiego „Wesele”. Wyjątkowo niskie

ceny umożliwiają najszerszym kołom uczę-

ścić się młodzieży skorzystanie z tej spo-

sobności uczestniczenia w prawdziwej uc-

cie artystycznej, jaką jest każdorazowe

przedstawienie „Wesela”.

— Z Teatru Rozmaitości. Abonament 4

dzisiaj w poniedziałek najświetniejsza no-

wość muzyczna „Moja siostra i ja”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk

Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum

Przemysłowego, wejście od ul. Dziedu-

szewskich 1. 1). Otwarta w salonach Towar-

zystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we

Lwowie, nowa wystawa dzieł sztuki gro-

madzi bardzo liczne zastępy prawdziwych

mistrzów sztuki plastycznej. Na wysta-

wie składają się dzieła zaszczytnie znanej

lwowickiej artystki p. Albinowskiej. Ma-

lowskiej Zofii (kwiaty i wnętrza), na-

stępnie Erb Erno dał kilkanaście fragmen-

tów Lwowa oraz polskiego morza, krako-

wianin Król Zygmunt (pejzaże). Kędziora

Julian (portrety i martwe natury) znany

rzeźbiarz lwowski p. Kurczyński Zygmunt

dał nam cztery rzeźby i wreszcie po raz

pierwszy wystąpiła ze swymi pracami

Pawlikowska Lela w pracach tych uwa-

żamy się na każdym kroku wybitny indywi-

duizm artystyczny. Wystawa stoi na bardzo

wysokim poziomie artystycznym i godna

Wielki sukces polskich artystów
w stolicy Z. S. S. R.

Moskwa, 12 listopada (PAT) Wczoraj wieczorem odbył się koncert muzyki polskiej w Moskwie. Koncert ten był wielkim sukcesem polskiej propagandy artystycznej. Szczególne wypełniającą salę konserwatorium moskiewskiego publiczność spotkała artystów polskich wręcz entuzjastycznie. Ewa Bandrowska-Turska była wywoływana siedmiokrotnie. Podkreślić należy sukces IV. symfonii Szymanowskiego, w której kompozytor wykonał partię fortepianową. Produkcje orkiestry Filharmonii pod batutą Grzegorza Fitelberga stały na najwyższym poziomie artystycznym.

Rząd sowiecki reprezentował na koncercie w zastępstwie nieobecnego komisarza ludowego oświaty wicekomisarz Epstein. Poza tym byli obecni przedstawiciele władz, wojskowości, lotnictwa oraz liczni reprezentanci świata artystycznego i literackiego.

Wszelkie związki towarzyszące łączności kulturalnej z zagranicą wyda-

ły przyjęcie na cześć muzyków polskich Szymanowskiego, Fitelberga, Szatompki i Turskiej-Bandrowskiej.

Moskwa, 12 listopada (PAT) Dzisiaj w Galerii Tretiakowskiej w Moskwie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy współczesnego malarstwa polskiego w obecności licznych przedstawicieli sowieckich sfer rządowych, wojskowych i artystycznych. Poza tym bardzo licznie reprezentowany był korpus dyplomatyczny oraz dziennikarze sowieccy i zagraniczni. Obecny był również personel poselstwa polskiego in corpore, bawiący w Moskwie lotnicy policyjni oraz kolonia polska. W imieniu rządu sowieckiego przemówił wicekonsul oświaty Epstein, wyrażając się z najwyższym uznaniem o malarstwie i muzyce polskiej. Wystawa zawiera 215 eksponatów i czyni imponujące wrażenie. Licznie zebrana publiczność sowiecka nie szczędziła słów uznania. Stosunek prasy sowieckiej do wystawy jest niezwykle ży-

jest zwiedzenia, otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej popołudniu.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne. We wtorek, dnia 14 listopada b. r., odbędzie się w lokalu Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Dzieduszyckich 1. 1. pogadanka na temat trzeciego konkursu fotograficznego L. T. F. „Podwórko”. — Zagai p. Zbigniew Bieniawski. Początek o godz. 18:30. Goście mile widziani.

— Towarzystwo naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego, odbędzie się we wtorek, dnia 14 listopada 1933, o godz. 5-ej popoł. w Seminarium prof. Abrahama, w Starym gmachu uniwersyteckim, ul. św. Mikołaja 4. Porządek dzienny: czł. cz. prof. P. Dąbowski przedstawi referat prof. R. Taubenschlaga z Krakowa, p. t.: „Prawo karne polskiego średniowiecza”; czł. cz. prof. M. Chłamać przedstawi referat dr. K. Gintowta, p. t.: „O formule prawa rzymskiego: Restitutio in integrum ex iure exeat”; czł. cz. prof. L. Piniński przedstawi referat dr. W. Osuchowskiego p. t.: „Kontrakt estymatoryny w prawie rzymskim klasycznym i justyniańskim”.

— Wólnie posady dla lekarzy. Biuro Pośrednictwa Pracy przy Izbie Lekarskiej lwowskiej zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: okulisty, laryngologa i chirurga w Kasie Chorych w Siedlcach; lekarzy rejonowych w Kasie Chorych w Kołomyi, Horodence, Sniatynie, Peczyszynie, Jablonowie, Gwoźdźcu, Czernelicy, Żabien, Obertynie, Jablonicy; chirurga, pediatry, ginekologa, okulisty, dermatologa, dentyści w Kasie Chorych w Kołomyi oraz w Kosowie. Zabłotowie, Żabien, Sniatynie. Termin wnoszenia podań od 1. 2. 3 do dnia 15 b. m. — Lekarza naczelnego Kasy Chorych w Bydgoszczy. Wolna praktyka a) w Witkowie Nowym k. Radziejowa i b) w Dąbrowicy koło Kutna.

— „Uprawdzenie z Seraju” op. w 3 akt. W. A. Mozarta, wystawiona zostanie we wtorek dnia 14 listopada w Teatrze Wielkim siłami Szkoły Operowej Konserwatorium Pol. Tow. Muzycznego. Artyści: dzieło Mozarta, jedna z najmelodijniejszych oper — ukaże się w reżyserji Al. Ułuchanowa pod dyktando Dr. A. Soltysa. Bilety do nabycia wcześniej w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 1. 6). 2263

— Do numeru dzisiejszego dołączamy dokończenie powieści W. Baranowskiego p. t. „Gaudeamus”.

— W Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, plac Bernardyński 2, II p. odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o godz. 18, zebranie dyskusyjne członkiń. Na porządku dziennym sprawozdanie z walnego zjazdu w Warszawie, które przedłoży p. dr. Chelmska, p. Żygulska i p. Mozołowska.

— Rewelacyjny odczyt Marjana Piechala. Wczoraj przybył do Lwowa znany literat, Marjan Piechal, autor „Elegii całopalonych” i „Garści popiołu”. Oprócz zapowiadanego już odczytu „Futuryzm i faszyzm” (dzisiaj w Zw. Zaw. Literatów, sala bibli. Muzeum Przemysłowego) wygłosi on jutro, we wtorek 14 bm., o godz. 19-ej w sali Kopernika na Uniwersytecie nowym, drugi wysoce atrakcyjny odczyt p. t. „Literatura i proletariatus”, staraniem członków Koła Polonistów, zrzeszonych w grupie „Sygnałów”.

R. Drzała poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorańczyna 1. 8, obok kina „Apollo”. 1654

Temperatura we Lwowie w dniu 12 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 723'03, temper. + 3'7; o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 722'05, temper. + 9'8; o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 723'13, temper. + 6'6.

KOPERNIKA 15 a

FILJA PERFUMERJI S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Z DNIA.

WARUNKI ATMOSFERYCZNE UNIE-MOŻLIWIŁY TRANSMISJĘ RADJO-WA MOWY P. PREZYDENTA R. P.

Jak już w części nakładu wczoraj donieśliśmy, w sobotę wieczorem Polska Agencja Telegraficzna rozesała redakcjom tekst przemówienia P. Prezydenta Rzplitej, które miało być wygłoszone przez radio o godz. 12 w nocy do radiosłuchaczy amerykańskich. Tekst tego przemówienia podaliśmy w zamiejscowym wydaniu naszego piśma. O godz. 12'30 w nocy PAT zawiadomiła redakcję, że wygłoszenie tego przemówienia nie doszło do skutku z powodu fatalnych warunków atmosferycznych, które uniemożliwiły transmisję radiową do Stanów Zjednoczonych.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W CIE-SZYNIU.

Katowice, 12 listopada. (PAT) W niedzielę o godzinie 18-tej przejeżdżał przez Katowice P. Prezydent Rzplitej z małżonką w drodze do Cieszyna.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Władysław Bernard
Laskowski.

Dnia 12 listopada br. zmarł w naszym mieście ś. p. Władysław Bernard Laskowski, b. właściciel dóbr ziemskich, dożywszy sędziwego wieku lat 85. Zmarły, syn Felicjana i Anieli z hr. Łosów Laskowskich, pochodził ze starej rodziny szlacheckiej, zamieszkałej od kilku wieków w ziemi sanockiej w rodzinnym Ładzanu i Bażanówce. Ojciec jego Felicjan odegrał wybitną rolę jako członek dawnych Stanów Krajowych galicyjskich i prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, brat podkomorza Kazimierz Laskowski, był delegatem Namiestnictwa w Krakowie a potem również prezesem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie. Śp. Władysław po ukończeniu studiów prawnych w Uniwersytecie lwowskim i wiedeńskim, poświęcił się najpierw zawodowi handlowemu, a potem oddał się z zamiłowaniem pracy na roli, gdzie działał bardzo wiele dobrego dla ludu i swego powiatu. Człowiek nadzwyczaj zacny i uczynny, wykształcony, ceniony wysoko nauką i ludźmi uczonych, lubował się w pięknych książkach, odbywał dalekie podróże, zwiedzał wszystkie części świata. Zgon jego okrywa żałobą szereg rodzin spokrewnionych. Czaykowskich, Komorowskich, Krasńskich, Łosów, Trzecieckich, Urbańskich, Włotorów, Kodichów. Osierocił syna Zygmunta, inżyniera Kolei państwowych i córki Anielę, wdowę po marszałku powiatowym dr. Włodzimierzu Krzeczunowiczu. Marię zamężną za profesorem Uniwersytetu lwowskiego, dr. Przemysławem Dąbkowskim i Helenę. Część pamięci zasług obywatela i Człowieka.

Rozporządzenie o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

W dniach najbliższych ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze Ministra opieki społecznej, wydane w porozumieniu z Ministrem spraw wojskowych, do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 r. o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Rozporządzenie wykonawcze ustala szczegółowo formalności, niezbędne dla uzyskania praktyki lekarskiej, warunki dla uzyskania tej praktyki, oraz wypadki utraty prawa praktyki. W rozporządzeniu omówiona jest również sprawa reklam i ogłoszeń lekarskich, sprawa żałobnicy lekarskiej.

Straszny czyn zdradzonego męża.
Zabójstwo na Zniesieniu.

Dzisiaj w południe zgłosił się na policję robotnik dzienny 33-letni Stanisław Ziółkiewicz, oświadczając, że popełnił morderstwo. Organa policyjne udały się natychmiast do mieszkania Ziółkiewicza, w Zniesieniu przy ulicy Kraszewskiego 20 i tam też znalazły trup 38-letniego kierownika sortowni wódek na Zniesieniu Tomasza Kuryla, z rana postrzałową w pierś.

Wstępne dochodzenia ogólnie wyświadczyły, że tragiczne zdarzenie miało miejsce z powodu zęgamistrza, obecnie pozostający bez pracy i dorywczo zarabający, ożenił się w czerwcu br. z młodą i przystojną robotnicą. Przed-

dwoma dniami zrobił straszne odkrycie: żonę jego Marię zdradzała go z Kurylą. Nieszczęśnik postanowił się zemścić na uwodzicielu, który zresztą był ze swojej donżuaneryjny znany w całej dzielnicy.

Wczoraj w południe, kiedy Kuryla spodziewając się nieobecności Ziółkiewicza, przyszedł do swej kochanki, ten porwał rewolwer z szafy i jednym strzałem położył go trupem na miejscu.

Zabójca sam oddał się w ręce policji i został aresztowany.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

KOPERNIKA 15a

FILJA PERFUMERII S. FEDERA.

Sykstuska 7.

Z lasów i pól.

Z Rzeszowa nam piszą: Ciepłe i słoneczne ziemie rzeszowskie, zarówno urodzajne łąsy, jak i redziny, a nawet polacie piaszczyste, pozostające zawsze w wysokiej kulturze rolnej, sprzyjają oddawna rozmnażaniu się drobnej zwierzyny łownej: kuropatw, bażantów i zajęcy.

Może nie tyle zorganizowane łowiectwo, chroniące wprowadzić jako tako zwierzynę przed kłusownikami, wnykarzami i innymi szkodnikami, ze świata zwierzęcego, ale nie wiele naogół dbające o jej utrzymanie w ziemi, nie raczej pomyślne warunki fizjograficzne i poniekąd atmosferyczne składają się na to, że stan wymienionych gatunków jest u nas wprost świetny i przewyższa już znacznie normy przedwojenne. Dotyczy to szczególnie kuropatw.

Wystarczy nadmienić, że członkowie tutejszego Towarzystwa Myśliwych otrzymali odstrzał aż po 60 kuropatw na osobę na wylosowanych terenach. Czy nie za wiele? Do tych sześćdziesięciu sztuk dodaćby należało wiele niepodniesionych postrzałów, które rzecz prosta, być muszą, gdy się strzela niekiedy, albo i często do środka stada, w „kupe”. Wówczas skaleczone sztuki mniej lub więcej ciężko, lecz światłami i już poza polem widzenia spadają i przepadają...

Jeden z myśliwych, p. St. Politański, ubił w ciągu kilku zaledwie godzin na wylosowanym terenie w Zarzeczcu 59 kuropatw, wyczerpując w ten sposób cały swój doput. Inni myśliwi, którzy posiadają nadto własne tereny ubili w tym roku i podnieśli po dwieście a nawet i trzysta sztuk.

Wyniki kilku tylko polowań świadczą wymownie o obfitości tej sympatycznej zwierzyny. W Wysokiej, u p. u p. Bieniaszewskiego padło na kilku polowaniach około 700 kuropatw, u p. Politańskiego w Przewrotnem ponad 500, u p. dra Midowicza na jego terenach w Świlczy, Zgłobniu, Trzcanie i innych ponad 500 u p. Jędrzejowicza ponad 600. Dostały więc porządnie w skórę, mimo to zostało ich jeszcze bardzo dużo i jeśli dobrze przeżimują, będzie ich w przyszłym sezonie na wszystkich łowiskach całe zatrzęsienie.

Dnia 23 października polowaliśmy w Sokółowie u p. mjr. Ciepelińskiego. Polowanie to spóźnieło się nieco, bo ziemniaków już nie było i kuropatwy przyszywały się za daleko. Mimo to padło ich jeszcze 50, nadto 7 zajęcy, 1 krzyk i 5 zdziczałych kotów. Ruszyliśmy 32 stad, wśród nich w większej części takich, z którymi nie można było nawiązać kontaktu. Tak umiały uciekać... W łożach uczestniczyło sześciu myśliwych.

W dniach 25 i 26 października polowaliśmy u p. Stefana hr. Dąbskiego w Rudnej. Pierwszego dnia w lesie na lisy i słonki, drugiego na polach głogowskich na kuropatwy i zajęce; ubito w 8, względnie w 4 strzelby: 5 lisów, 23 zajęce, 9 kuropatw, 1 słonkę, 1 bażanta i 1 kota. I na łowiskach polnych w Rudnej rościło się od kuropatw, gdy się na nie we wrześnie polowało.

Najpiękniej atoli wypadło polowanie w dniu 30 października na polach dworskich w Tyczynie p. Witolda Uznańskiego. W 12 strzelb ubito tam: 85 zajęcy, 1 lisa (drugi uszedł bez strzału), 16 kuropatw, 3 bażanty i 5 kotów. I tam widzieliśmy liczne stada kur, które lecąc ponad głowami strzelców w błyskawicznym tempie, dawały sposobność do efektywnych strzałów ale i do częstych pudel.

Kaczek dzikich było u nas w tym roku nie wiele. Wogóle daje się zauważyć zanik tej zwierzyny w ostatnich czasach w całym kraju. Może strzelanie wiosenne na „kaczory” jest tego po-

wodem... Zniknąć też ono powinno jak najszybciej z naszego programu myśliwskiego, jako zębna naleciałość z b. za boru rosyjskiego.

Cietrzewi i jarząbków jest coraz więcej, a z grubszej zwierzyny jeleni. Wystrępy one wcale licznie w kniejach takich, jak w Bratkowicach, Mrowli, Budach Głogowskich, Rudnej Małej i w innych.

Braknie nam jeno czarnej zwierzyny. Wł. Gürtler.

„Lwowskie Towarzystwo Myśliwskie im. św. Huberta” polowało 23 października w Dorosławie — w 10 strzelb, 43 zajęce, 1 kuropatwa, 28 października w Zarudcach — 13 strzelb, 62 zajęce i 1 kuropatwa; 4 listopada w Grzędzie — 8 strzelb, 17 zajęcy i 1 lis; 11 listopada w Chlewczanach — 10 strzelb, 4 dziki i 1 lis.

Klub Myśliwski „Ponowa” polował 12 listopada w Miłoszowicach — 12 strzelb, 26 zajęcy, 1 lis i 1 pies.

Lwowskie Tow. Myśliwskie „Venator” polowało 4 listopada w Mierzwicy — 11 strzelb, 6 zajęcy, 12 listopada w Mierzwicy II. — 5 strzelb, 25 zajęcy. „Miejskie Tow. Myśliwskie” polowało w Lipnikach 5 listopada — 12 strzelb, 32 zajęce; 11 listopada — 5 strzelb, 23 zajęce.

BACZNOŚĆ LEKKOATLECI POGONI

Ważne zebranie sekcji lekkoatletycznej L. K. S. „Pogoń” odbędzie się dnia 14 b. m. o godz. 19 w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23. Na porządku dziennym reorganizacja sekcji i zaprawa z-

mowa. Obecność wszystkich członków konieczna. Niestowarzyszeni oraz członkowie innych sekcji, pragnący wziąć udział w pracy w tej dziedzinie sportu, mile widziani.

RUCH MISTRZEM POLSKI

RUCH - CRACOVIA 2:1 1:0.

Kraków. Decydujące zawody o mistrzostwie Ligi przyniosły zwycięstwo a temsamem tytuł mistrza Ruchowi. Zwycięstwo Górnoślazaków było dość szczęśliwe, gdyż Cracovia była w polu lepsza i jedynie przed bramką prześladowała napastników krakowskich pech. W pierwszej połowie, mimo przewagi Cracovii, Ruch zdobywa w 2 min. bramkę ze strzału Löwyego. Po przezwyciężeniu Cracovii, Ruch gra defensywnie, chcąc utrzymać wynik. Cracovia coraz energiczniej atakuje gości często na polu bramkowym i w 34-tej uzyskuje przez Malczyka wyrównanie. Ruch zrywa się raz jeszcze do walki i udaje mu się zeń wydobyć decydującą bramkę przez Urbana.

W drużynie śląskiej wyróżniał się Kurek, Dziwisz i Urban, w Cracovii Mystak i Ciszewski. Widzów 4000. Se-

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej **TYLKO** w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15a.

Program radjowy.

Poniedziałek, 13 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Trans. z Warszawy. Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:45: Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomiczn. w Warszawie. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Popularna muzyka szwajcarska z płyt. 12:30: Transmisja z Warszawy. Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Dalszy ciąg muzyki z płyt. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:45: Lwowski Kacik L. O. P. P. 15:55: Trans. z Warszawy. Yvonne Prin-temps — sopran (płyty). 16:15: Transmisja z Poznania. Utwory na klarnet w wyk. Józefa Madeja. 16:40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny. 16:55: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry jazzowej Adama Furmańskiego. 17:35: Tr. z Warszawy. Sylwety Akademików Literatury „Wacław Berent” — wygl. Wacław Rogowicz. 17:50: „Hieroglify polskie” (nauka stenografii 3-cia) — przeprowadzi dr. Maksymilian Mesuse, lektor Uniw. J. K. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt: „Matejko w 40-lecie zgonu” — wygl. dr. Dobrowolski. 18:20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Kurta Engla. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: Rozmaitości. 19:15: „Wiadomości Esperanto” w opr. dr. Karola Kleina. 19:25: Trans. z Poznania. „Pieśni i muzyka ludu wielkopolskiego” z ilustracją fonograficzną z autentycznych zdjęć dokonanych w terenie — wygl. dr. Lucjan Kamiński. 19:45: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19:52: Dziennik wieczorny. 20: Trans. z Warszawy. Przemówienie Min. Józefa Becka: „Udział Polski w współpracy międzynarodowej”. 20:15: Trans. z Warszawy. „Książeczka dolarów”, operka w 3-ach aktach Leo Falla w radiofonizacji i reżyserii Michałiny Makowieckiej. Wykonawcy: Aniela Szlemińska, Zofia Ważyńska, Jadwiga Zwiedrówna, Aleksander Wasielewski, Adam Dobosz, Bolesław Bolko i inni. Kapelmistrz: Wacław Elsyk. W przerwie ok. godz. 21: Trans. z Wilna. Feljton p. Michała Pawlikowskiego: „W krainie mchów i jezior”. 21:15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kubaletu „Femina”. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Płyty gramofonowe.

Wtorek, 14 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 7:55—11:30: Przerwa. 11:30: Codzienny Przegląd Prasy polskiej. 11:40: Odczytanie programu na dzień bież. 11:45: Trans. z Warszawy. Komunikat Ministerstwa Opieki Społecznej dla Państw. Urzędów Pośrednictwa Pracy. 11:50: Komunikaty, repertuar teatrów. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomiczn. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Muzyka salonowa w wyk. zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Dalszy ciąg muzyki salonowej. 13—15:30: Przerwa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Koncert na dwa fortepiany w wyk. Jerzego Lefeldta i Ignacego Rosenbauma. 16:25: „Prusy Wschodnie, kolebka literatury polskiej” — wygl. prof. dr. Tadeusz Grabowski (z okazji miesiąca zagadnień polsko - niemieckich Z. O. K. Z.). 16:40: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa młodzieży polskiej z zagranicy — wygl. p. Henryk Lewandowski. 16:55: Arje i pieśni w wyk. artysty opery Edmunda Płonkiego (baryton), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 17:20: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Niny Mańskiej, przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:50: Biuletyn turystyczny Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 18: Trans. z Poznania „Szkary architektoniczne Wielkopolski (Rogalin, Kórnik i Gostuchów)” — wygl. prof. Jan Kilarski. 18:20: Lwowska Giełda Zbożowa. 18:22: Transkrypcje jazzowe. (płyty). 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:05: Feljton ateatralny p. Idy Wieniewskiej. 19:15: Rozmaitości. 19:25: Feljton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Przemówienie Min. Bogusława Miedzińskiego z okazji 15-lecia Odzyskania Niepodległości. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego i Mieczysław Perkowicz (tenor), przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21:15: Trans. z Warszawy. „Sylwety Akademików Literatury” — „Zenon Przesmycki - Mirjan” — wygl. Cezary Jellenta. 22:15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”. Orkiestra Freda Melodysty. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt.

WARTA—P. K. S. 10:6

Poznań, 12 listopada. (PAT) W niedzielę rozegrany został mecz o drużynowe mistrzostwo Polski między Politycznym Klubem Sportowym (Ślask) a poznańską Wartą. Wygrała Warta 10:6.

PRAGA—KRAKÓW 2:2.

Katowice, 12 listopada. (PAT) W meczu rewanżowym rozegranym na sztucznym lodowisku w Katowicach, reprezentacja hokejowa Pragi zremisowała z reprezentacją Krakowa 2:2.

OGŁOSZENIA

NAUKA — WYCHOWANIE

NAUKA PISANIA NA MASZYNACH według najnowszej metody, przepisywanie powielanie, wykonuje najtaniej **J. Łomaga**, Lwów, Wałowa 11, tel. 28-70.

30 LEKCYJ

10 złotych, kurs pisania na maszynach systemem amerykańskim. Romańska, Zyblikiewicza 5.

R O Ż N E

PRZEPISYWANIE

powielanie pism przyjmuje Romańska, Zyblikiewicza 5.

MIEJSKI ZAKŁAD ZASTAWNICZY

Oddział Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie

na podstawie zezwolenia Magistratu król. stoł. m. Lwowa z dnia 3 października 1933 L. W. II/1 1754/33, urzędująca 4 grudnia 1933 i w dniach następujących od godziny 9 do 13 (1) i od 16 (4) do 19 (7) wieczór, w lokalu własnym przy ul. Wałowej L. 9, II p.

SPRZEDAŻ LICYTACYJNA ZASTAWÓW.

Sprzedane zostaną niewykupione przedmioty ze złota, srebra i szlachetne kamienie zastawione względnie opłacone tylko po dzień 31 grudnia 1932 r. a to: Seria V. od Nru 1 do Nru 32501 i Seria D. (zastawy w dolarach) od Nru 1 do Nru 4540 i niewysprzedane lub zdjęte na poprzednich licytacjach Seria III, od Nru 1 do Nru 100.000, i Seria IV, od Nru 1 do Nru 100.000, należące do ofiarującego.

Licytacja powtórna w myśl §. 33. regulaminu odbędzie się po zakończeniu licytacji wszystkich zastawów.